Sygn. akt: IV P 16/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2017r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Antoniak

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Wąsak

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K. (1)

przeciwko J. K. (1)

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie

I. zasądza od pozwanego J. K. (1) na rzecz powoda P. K. (1) niżej wymienione kwoty:

a/. 200 000 (dwieście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 23 lutego 2014r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

b/. 222,32 (dwieście dwadzieścia dwa złote trzydzieści dwa grosze) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

c/. 39 849,60 (trzydzieści dziewięć tysięcy osiemset czterdzieści dziewięć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 19 października 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

d/. po 76 (siedemdziesiąt sześć) złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od marca 2012r. do grudnia 2014r. płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 13 marca 2014r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

e/. po 356 (trzysta pięćdziesiąt sześć) złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od stycznia 2015r. do października 2015r. płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

f/. kwotę 1 112 (jeden tysiąc sto dwanaście) złotych tytułem renty na zwiększone potrzeby za miesiąc listopad 2015r. z ustawowymi odsetkami od 11 listopada 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

g/. po 904 (dziewięćset cztery) złote miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby poczynając od grudnia 2015r. do nadal, płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

h/. po 203,80 (dwieście trzy złote osiemdziesiąt groszy) miesięcznie tytułem renty wyrównawczej za okres od lipca 2012r. do grudnia 2014r. płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 23 lutego 2014r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

i/. po 252,76 (dwieście pięćdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt sześć groszy) miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynając od stycznia 2015r. do nadal, płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałej części oddala powództwo,

III. zasądza od pozwanego J. K. (1) na rzecz powoda P. K. (1) kwotę 1 422,50 (jeden tysiąc czterysta dwadzieścia dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania oraz kosztów postępowania apelacyjnego,

IV. nakazuje pobrać od pozwanego J. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Siedlcach) kwotę 2 000 (dwa tysiące) złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu,

V. wyrokowi w pkt I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1 386 (jeden tysiąc trzysta osiemdziesiąt sześć) złotych.

Sygn. akt: IV P 16/16 ***UZASADNIENIE***

W dniu 13 marca 2014r. wpłynął do Sądu Okręgowego w Siedlcach pozew P. K. (1), reprezentowanego przez pełnomocnika, w którym wniósł o zasądzenie od pozwanego J. K. (1) na jego rzecz następujących kwot:

I. - kwoty 250 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 12 lutego 2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,

II. - kwoty 3 550 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 12 lutego 2014r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania,

III. - kwoty 416,49 złotych miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od lipca 2012r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat od 12 lutego 2014r. tytułem renty wyrównawczej,

IV. - kwoty 100 złotych miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od marca 2012r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat od dnia wniesienia pozwu tytułem renty na zwiększone potrzeby.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę w okresie od 28 września 2011r. do 14 sierpnia 2012r. W dniu 19 stycznia 2012r. podczas wykonywania przez powoda prac na wysokości doszło do zdarzenia, w wyniku którego powód doznał poważnych obrażeń, w tym m.in. złamania kręgu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, kompresyjnego złamania L1 ze znacznym uwypukleniem odłamków kostnych z usunięciem worka oponowego, niedowładu kończyn dolnych. W związku z w/w zdarzeniem został powołany zespół, który ustalił okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, wskazując, że przyczynami wypadku był brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości oraz brak należytego nadzoru nad wykonywaną pracą. Stwierdzono, iż pozwany jako pracodawca naruszył przepisy art.207 ust.1 i 2 kp oraz art.212 ust. 3 i 5 kp. W ocenie powoda, odpowiedzialność za wypadek ponosi pozwany. Na skutek poważnych obrażeń, jakich doznał powód nastąpiło u niego niespodziewane, znaczne pogorszenie stanu zdrowia, powód doznał także wstrząsu psychicznego i popadł w depresję. Zalecono mu oszczędny tryb życia, nastąpiło całkowite ograniczenie jego aktywności życiowej i motywacji do podejmowania działań

w kierunku pozyskiwania dóbr materialnych. Obniżeniu uległ standard życiowy związany z poczuciem krzywdy i strachu związanego ze swoim zdrowiem. Doznane w wypadku obrażenia spowodowały, że powód nie będzie w stanie pracować i do końca życia będzie musiał poruszać się o kulach. W tych okolicznościach żądanie zapłaty kwoty 250 000 złotych tytułem zadośćuczynienia jest uzasadnione. W związku z wypadkiem powód musiał zakupić m.in. cewnik, łuski węglowe stabilizujące stopy, kule łokciowe, piłkę lekarską, podwieszki, taśmy rozciągające. Koszt niezbędnych zakupów wyniósł 3 550 złotych, co uzasadnia żądaną kwotę tytułem odszkodowania. Przed wypadkiem powód pracował i był w stanie osiągnąć co najmniej minimalne wynagrodzenie w wysokości 1 237,20 złotych. Obecnie orzeczono u niego 100% uszczerbku na zdrowiu i całkowitą niezdolność do pracy. Przyznana powodowi renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wynosi 820,71 złotych. Wobec powyższego żądanie ustalenia na rzecz powoda renty wyrównawczej w wysokości 416,49 złotych miesięcznie (1 237,20 zł – 820,71 zł) jest w pełni uzasadnione. Powód zmuszony jest do regularnego zakupu cewników, których miesięczny koszt wynosi 100 złotych, stąd wnosi on o ustalenie na rzecz powoda renty na zwiększone potrzeby w tej właśnie wysokości. Podniesiono, że powód wezwał pozwanego do zapłaty należnych mu kwot, lecz do dnia wniesienia pozwu nie otrzymał żadnej odpowiedzi, zatem wniesienie pozwu stało się konieczne i uzasadnione. Wniosek o nadanie wyrokowi rygory natychmiastowej wykonalności uzasadnia przepis art.333§3 kpc. Powód jest osobą chorą, a należność dochodzona od pozwanego jest niezbędna do opłacenia leczenia oraz kosztów utrzymania powoda, gdyż jego potrzeby zwiększyły się w związku ze skutkami wypadku z 19 stycznia 2012r. (pozew k.1-5 akt sprawy).

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu stanowiska podniesiono m.in., że pozwanemu nie można przypisać mu odpowiedzialności za zdarzenie z 19 stycznia 2012r., bowiem pracodawca zapewnił powodowi przeszkolenie w przedmiocie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz możliwość korzystania z zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości w postaci szelek bezpieczeństwa, natomiast wykonywanie w dniu 19 stycznia 2012r. pracy na wysokości bez zabezpieczenia było autonomiczną decyzją powoda, który tym samym naraził siebie samego na poważne obrażenia ciała. Podkreślono, że szelki bezpieczeństwa były zawsze na wyposażeniu samochodu, którym pracownicy pozwanego dowożeni byli na budowę. Powód miał wiedzę na ten temat i dostęp do zabezpieczenia. W tych okolicznościach skoro powód nie skorzystał ze środków ochrony osobistej i wszedł na dach bez zabezpieczenia, to postępował wbrew instrukcjom przekazanym mu podczas szkolenia BHP i działał na własną odpowiedzialność. Pozwany potwierdził, że powód wraz z innym pracownikiem M. P. w dniu zdarzenia udali się na miejsce budowy bez nadzoru ze strony pozwanego, celem kontynuowania prac prowadzonych dotąd pod nadzorem brygadzisty R. S., który w nocy z 18 na 19 stycznia wyjechał na urlop. Pozwany w tym czasie realizował inne obowiązki służbowe na terenie tartaku. Pracownicy udali się zatem na budowę bez nadzoru i bez kontroli ze strony pozwanego kontynuowali pracę w miejscowości R.. Z ostrożności procesowej, pozwany zakwestionował również wysokość dochodzonych przez powoda roszczeń. Wskazał, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 250 000 złotych jest znacznie zawyżona i oderwana od rzeczywistego rozmiaru krzywdy, bowiem powód pomimo obrażeń, jakich doznał w wyniku wypadku, nie został całkowicie czy trwale unieruchomiony i podejmuje w miarę normalną aktywność życiową. Zwrócono uwagę, że powód porusza się samodzielnie, jeździ samochodem (utracił nawet prawo jazdy za jazdę pod wypływem alkoholu), potrafi wejść po drabinie na dach, doglądać hodowanych gołębi, zatem jego niesprawność nie jest całkowita, zaś znaczna część ograniczeń ruchowych, jakie wystąpiły w następstwie wypadku, zdążyła już ustąpić. Kiedy minął pierwszy okres leczenia i rehabilitacji strony rozważały nawet ponowne podjęcie pracy przez powoda u pozwanego na stanowisku biurowym i w magazynie, jednak powód nie podjął zatrudnienia z uwagi na utratę prawa jazdy i związane z tym trudności z codziennym dotarciem do miejsca pracy. Powód nie zaoferował żadnych dowodów na okoliczność rzekomej depresji, na jaką miał zapaść po wypadku, dlatego w przekonaniu powoda uzasadnione jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, który oceni, czy powód był lub jest dotknięty depresją, co z kolei powinno rzutować na ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokość zadośćuczynienia. W odniesieniu do żądania odszkodowania w wysokości 3 550 złotych pozwany wskazał, że powód nie wykazał ani konieczności nabycia produktów medycznych i rehabilitacyjnych, ani faktu ich zakupu oraz rzeczywiście poniesionych kosztów z tego tytułu. Pozwany zwrócił także uwagę, że powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do 31 lipca 2014r. i tylko za ten okres możliwe jest ewentualne uwzględnienie powództwa w zakresie renty wyrównawczej.

W odniesieniu do renty na zwiększone potrzeby w kwocie 100 złotych miesięcznie wskazano, że powód nie wykazał zasadności tego żądania, a więc nie dowiódł konieczności korzystania z cewników i kosztów ich zakupu, dlatego powództwo w tym zakresie powinno być oddalone. W przypadku uwzględnienia co do zasady roszczeń powoda, wniesiono o uwzględnienie i zaliczenie na poczet żądań sformułowanych w pozwie świadczeń, jakie powód otrzymał od pozwanego po zdarzeniu z dnia 19 stycznia 2012r. w łącznej kwocie 23 510,30 złotych, uwzględniając ponadto, że powód przyczynił się do powstania szkody w 90%, zatem na podstawie art.362 kc konieczne jest zmniejszenie odszkodowania i zadośćuczynienia w takim właśnie stosunku (odpowiedź na pozew k.43-47 akt sprawy).

W piśmie procesowym z 19 marca 2015r. (data wpływu do Sądu) powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że obok pierwotnego żądania wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz:

- kwoty po 400 złotych miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od stycznia 2015r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, licząc od dnia wniesienia powyższego pisma, tytułem renty na zwiększone potrzeby,

- kwoty 318,32 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powyższego pisma do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania,

- kwoty po 48,96 złotych miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od stycznia 2015r., wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, licząc od dnia wniesienia powyższego pisma, tytułem renty wyrównawczej.

Podwyższenie kwoty żądanej tytułem renty na zwiększone potrzeby uzasadniono koniecznością ponoszenia przez powoda wydatków na zakup leków, których miesięczny koszt wynosi około 400 złotych, a podwyższenie kwoty żądanej tytułem renty wyrównawczej uzasadniono podwyższeniem od 1 stycznia 2015r. kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Żądana zaś kwota tytułem odszkodowania wynika z poniesionych przez powoda kosztów dojazdu na konsultacje lekarskie i zabiegi rehabilitacyjne (pismo rozszerzające powództwo z 19 marca 2015r. wraz z załącznikami k.97-103 akt sprawy).

W piśmie procesowym z 19 października 2015r. (data wpływu do Sądu) powód po raz drugi rozszerzył powództwo w ten sposób, że obok pierwotnego żądania wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz:

VI. kwoty 59 040 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powyższego pisma do dnia zapłaty tytułem odszkodowania,

VII. kwoty po 1 440 złotych miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od listopada 2015r., wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, licząc od dnia wniesienia powyższego pisma, tytułem renty na zwiększone potrzeby.

Ponadto wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa zdarzenia z 19 stycznia 2012r. mogące się ujawnić w przyszłości. W uzasadnieniu żądania zasądzenia kwoty 59 040 złotych wskazano, że stanowi ona równowartość kosztów opieki sprawowanej nad powodem przez jego matkę J. K. (2) w okresie od powrotu powoda ze szpitala w maju 2012r. do października 2015r. Koszt tej opieki sprawowanej przez 4 godziny w ciągu dnia, przy przyjęciu stawki w wysokości 12 godzin za godzinę - za wskazany okres (1 230 dni) – wynosi 59 040 złotych. Od listopada 2015r. koszty tej opieki powód wlicza do renty z tytułu zwiększonych potrzeb, co skutkuje tym, ze od w/w daty żąda zwiększenia kwoty w/w renty o 1 440 złotych w skali miesiąca (pismo rozszerzające powództwo po raz drugi z 19 października 2015r. wraz z załącznikiem w postaci oświadczenia J. K. (2) k.188-190 akt sprawy).

Pozwany konsekwentnie wnosił o oddalenie powództwa, niezmiennie wskazując, że nie ponosi on odpowiedzialności za wypadek, któremu uległ powód.

Wyrokiem z 4 maja 2016r. Sąd Okręgowy w Siedlcach uwzględnił roszczenie powoda do kwoty 108 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, do kwoty 35 615 złotych tytułem odszkodowania, do kwoty 250 złotych miesięcznie tytułem

renty wyrównawczej za okres od lipca 2012r. do grudnia 2014r. oraz do kwoty po 280 złotych miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynając od stycznia 2015r., a także do kwoty po 864 złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby poczynając od listopada 2015r. W pozostałej zaś części roszczenia powoda oddalił. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 080 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu, a także obciążył pozwanego obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 4 713 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz kwoty 370 złotych tytułem kosztów opinii biegłych. W pozostałej części koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł, a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa. Wreszcie wyrokowi w części zasądzającej roszczenie nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1 386 złotych (wyrok z 4 maja 2016r. k.224 akt sprawy).

Na skutek apelacji, jakie od powyższego wyroku wniosły obie strony, wyrokiem z 5 października 2016r. Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylił zaskarżony wyrok w pkt od I do VIII ,tj. za wyjątkiem rozstrzygnięcia o przejęciu na rzecz Skarbu Państwa części nieuiszczonych kosztów sądowych oraz o rygorze natychmiastowej wykonalności i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny wskazał m.in., że Sąd pierwszej instancji nie ocenił szeregu dowodów przeprowadzonych w toku postępowania i niedostatecznie uzasadnił zasądzone na rzecz powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania i renty i nie wskazał czyim zeznaniom dał wiarę zasądzając określone kwoty. Nie wyjaśnił np. na jakiej podstawie przyjął stawkę 12 złotych za godzinę opieki nad powodem i na czym opieka ta polegała. Ponadto nie dostatecznie uzasadnił wysokość przyjętego przyczynienia się powoda do powstania szkody i nie ustalił w sposób jednoznaczny, czy powód został przeszkolony w zakresie bhp, jak również używania szelek zabezpieczających przed upadkiem, a także czy pozwany miał świadomość tego, że pracownicy nie używali szelek i tolerował ten fakt. Nie odniósł się również do faktu nadzoru nad pracą powoda, a wszystkie te okoliczności mają wpływ na wielkość przyczynienia, a to z kolei rzutuje na wysokość zasądzonych świadczeń. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny stwierdził, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego i oceny dowodów w całości, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 5 października 2016r. wraz z uzasadnieniem k.298-312 akt sprawy).

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Pozwany J. K. (1) od II połowy lat 80-tych XX wieku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług dekarskich oraz handlu w postaci sklepu z materiałami do pokrycia dachów z siedzibą w G. przy ul. (...). Na potrzeby świadczenia usług dekarskich pozwany prowadzi również tartak. W związku z prowadzoną działalnością pozwany zatrudnia pracowników fizycznych do pracy w tartaku, na placu i w magazynie, a także cieśli i blacharzy-dekarzy do pracy przy tworzeniu konstrukcji dachu oraz przy układaniu pokryć dachowych. W rozpatrywanym okresie (przełom 2011 i 2012) w firmie pozwanego działy 2-3 kilkuosobowe brygady blacharzy-dekarzy. Powód P. K. (1) urodził się (...) i w dniu 14 czerwca 2007r. (w wieku 16 lat) ukończył Publiczne Gimnazjum w Ł. (świadectwo ukończenia gimnazjum k.5 części A akt osobowych powoda). W latach 2007-2009 powód uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej w Zespole Szkół Rolniczych w M. i uczył się zawodu mechanik-operator maszyn rolniczych. (...) jednak nie ukończył i w dniu 29 kwietnia 2009r. odebrał dokumenty z w/w szkoły (zaświadczenie Zespołu Szkół w M. z 13 stycznia 2017r. k.351 akt sprawy). Powód pochodzi z wielodzietnej rodziny, ma dziesięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu 14. roku życia, matka powoda po raz pierwszy przyprowadziła powoda do pozwanego w celu jego zatrudnienia. Od tego momentu powód rozpoczął pracę u pozwanego. Początkowo była to praca w lesie przy wyrębie drzewa i była wykonywana bez formalnej umowy o pracę (zeznania powoda k.338v i zeznania pozwanego k.340v-341 akt sprawy). Po kilku latach takiego zatrudnienia, powód formalnie jako osoba bezrobotna został skierowany przez Powiatowy Urząd Pracy w G. do odbycia stażu w Zakładzie Usługowo-Handlowym pozwanego. W związku z powyższym, w dniu 30 czerwca 2010r. pozwany zawarł ze Starostą Powiatu (...) umowę w sprawie odbycia stażu przez powoda (i jeszcze jedną osobę) jako bezrobotnego, w której to umowie pozwany jako organizator stażu zobowiązał się m.in. do zapewnienia bezrobotnym skierowanym na staż bezpiecznych i higienicznych warunków odbywania stażu na zasadach przewidzianych dla pracowników oraz do przeszkolenia bezrobotnych na zasadach przewidzianych dla pracowników w zakresie bhp,

przepisów przeciwpożarowych oraz zapoznania z obowiązującym regulaminem pracy (§4 pkt 1 lit.d i f umowy w sprawie odbywania stażu z 30 czerwca 2010r. - w kopercie na k.378 akt sprawy). Powód odbywał przedmiotowy staż w okresie od 1 lipca 2010r. do 31 grudnia 2010r. Zgodnie z programem stażu powód realizował staż na stanowisku dekarza-blacharza przy wykonywaniu pokryć dachowych blachą dachówkową, dachówką ceramiczną i betonową, przy montażu orynnowania (wniosek o zorganizowanie stażu wraz z programem stażu przygotowany przez pozwanego jako organizatora stażu - w kopercie na k.378 akt sprawy). W okresie tego stażu powód po raz pierwszy wykonywał pracę na wysokości przy pokryciach dachowych i zgodnie z umową w sprawie odbywania stażu, opiekunem powoda w okresie stażu był R. S. zatrudniony na stanowisku brygadzisty. W dokumentacji przestawionej przez Urząd Pracy w G. dokumentującej przebieg stażu powoda (w tym listy obecności, wnioski urlopowe), przekazanej temu Urzędowi przez pozwanego brak jest dokumentu potwierdzającego odbycie przez powoda szkolenia w zakresie bhp (umowa w sprawie odbywania stażu z 30 czerwca 2010r. wraz z załącznikami przedstawione przez UP w G. k.377 i koperta na k.378 akt sprawy). Dokumentu takiego brak również w dokumentacji przedstawionej w wykonaniu zobowiązania Sądu przez pozwanego (zobowiązanie k.342v akt sprawy oraz dokumentacja w kopercie na k.360 akt sprawy).

W dniu 28 września 2011r. strony po raz pierwszy sformalizowały zatrudnienie powoda. Spisały wówczas umowę o pracę, w myśl której powód zastał zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od 28 września 2011r. do 27 września 2013r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku blacharz-dekarz za miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 1 386 złotych brutto. Na mocy porozumienia zmieniającego umowę o pracę, zawartego w dniu 31 grudnia 2011r., od 1 stycznia 2012r. wynagrodzenie powoda dostosowano do kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę wynoszącego 1 500 złotych brutto miesięcznie (umowa o pracę k.1 części B akt osobowych powoda i porozumienie zmieniające do umowy o pracę z 31 grudnia 2011r. k.10 części B akt osobowych powoda).

Po zawarciu w/w umowy o pracę powód pracował w brygadzie blacharzy-dekarzy kierowanej przez brygadzistę R. S., prywatnie zięcia pozwanego. W dniu 19 stycznia 2012r. rano powód wraz z innym pracownikiem M. P. udał się na budowę budynku mieszkalnego w R., gdzie zgodnie z poleceniem bezpośredniego przełożonego R. S. mieli kontynuować rozpoczętą w dniach wcześniejszych pracę przy montażu pokrycia dachowego na budynku mieszkalnym. Zazwyczaj cała brygada była dowożona służbowym samochodem kierowanym przez brygadzistę na miejsce pracy. Pracownicy gromadzili się w siedzibie pracodawcy i stamtąd wyjeżdżali do pracy w terenie. W dniu 19 stycznia 2012r. było inaczej. Od tego dnia brygadzista R. S. rozpoczął kilkudniowy urlop. Pracownicy z jego brygady – powód i M. P. oraz dwa inni pracownicy po przyjeździe do siedziby firmy zdecydowali, że na budowę, na której mieli kontynuować pracę, pojadą samochodem powoda. Przed wyjazdem zapakowali do samochodu potrzebne narzędzia. Narzędzia te przełożyli z samochodu brygadzisty zaparkowanego na terenie siedziby firmy, do samochodu powoda. Nie zabrali ze sobą linek i szelek zabezpieczających przy pracy na wysokości, które również znajdowały się w samochodzie brygadzisty. Po przyjeździe na miejsce pracy M. P. i jeszcze jeden pracownik zakładali folię na dach i przybijali łaty, a powód na drugiej stronie dachu układał dachówkę ceramiczną. Czwarty pracownik pracował na poziomie ziemi. Wszyscy, którzy znajdowali się na dachu pracowali tam bez szelek zabezpieczających przed upadkiem. Powód wszedł na poddasze budynku po drabinie znajdującej się wewnątrz budynku, a następnie z poddasza przez okno w dachu wszedł na dach. Spadek dachu wynosił około 30°. Powód pracował we własnych butach typu „trapery" z gumową podeszwą. Około godziny 10:30 powód ukończył układanie pasa dachówki pod oknem dachowym, a następnie postanowił wejść przez to okno do środka budynku w celu spożycia śniadania. W momencie, gdy stanął na dachówce pod oknem, poślizgnął się, nie zdążył chwycić się okna i spadł z dachu na teren pod budynkiem. Po upadku był przytomny i zaczął wołać M. P., który niezwłocznie udzielił mu pomocy oraz wezwał pogotowie ratunkowe, jak również powiadomił o zdarzeniu pracodawcę. Karetka pogotowia przetransportowała powoda do szpitala w G.. W dniu zdarzenia był niewielki przymrozek, na dachu było ślisko. Od rana pracownicy pracowali bez nadzoru ze strony pracodawcy. Jak wskazano, bezpośredni przełożony powoda R. S. od tego dnia przebywał na urlopie, a pozwany w przeddzień zdarzenia zakończył urlop i na budowę przyjechał już po zaistnieniu zdarzenia (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z 30 stycznia 2012r. wraz z załącznikami w postaci przesłuchania powoda i świadka M. P. - w kopercie na k.8 akt sprawy, zeznania świadków: M. P. k.51v-52 akt sprawy, R. S. k.368-368v akt sprawy, zeznania powoda k.339-339v akt sprawy).

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, sporządzonym w dniu 30 stycznia 2012r. przez członków zespołu powołanego przez pozwanego, w tym m.in. przez inspektora bhp M. K. (1) ustalono, że przyczynami wypadku był brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości oraz brak należytego nadzoru nad wykonywaną pracą, stwierdzono ponadto nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy ,tj. art.207 ust.1 i 2 kp oraz art.212 ust.3 i 5 kp, a w zaleceniach profilaktycznych wskazano: wyposażenie pracownika w środki ochrony osobistej zabezpieczającej przed upadkiem z wysokości oraz wzmożenie nadzoru nad pracami wykonywanymi przez pracowników (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z 30 stycznia 2012r. zatwierdzony przez pozwanego w dniu 2 lutego 2012r. - w kopercie na k.8 akt sprawy).

Po zawarciu w dniu 28 września 2011r. umowy o pracę powód nie przeszedł szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Karta szkolenia wstępnego znajdująca się na k.7 części B akt sprawy, z której wynika, że w dniu 28 września 2011r. powód odbył szkolenie w zakresie BHP, które miała przeprowadzić B. S., stwierdza nieprawdę. Karta ta została wystawiona po spisaniu z powodem umowy o pracę, ale w/w osoba nie przeprowadzała z powodem żadnego szkolenia. B. S. jest córką pozwanego i w firmie pozwanego zajmuje się sprawami personalnymi. Dokument, który sporządziła z datą 28 września 2011r. miał zaświadczać fakt przejścia przez powoda szkolenia, które miało odbyć się w siedzibie pozwanego wiosną 2011r., a które miał przeprowadzić specjalista ds BHP M. K. (1) od lat współpracujący z pozwanym (zeznania świadka B. S. k.366v-367 i k.179v akt sprawy). M. K. (1) przeprowadzał szkolenia w firmie pozwanego cyklicznie – najczęściej raz do roku dla większej grupy pracowników. Lista szkolonych pracowników była przygotowywana przez szkolącego. Na koniec szkolenia pracownicy rozwiązywali test, który stanowił podstawę do wystawienia zaświadczenia o odbyciu szkolenia. (...) przeprowadzane przez M. K. (1) dotyczyły m.in. zagadnień związanych z pracą na wysokości, z wyposażeniem stanowiska pracy, z zabezpieczeniami stosowanymi w pracy na wysokości. Nie obejmowały zagadnień praktycznych - pokazu zakładania i stosowania środków zabezpieczających w pracy na wysokości (zeznania świadków: M. K. (1) k.365v-366v i 117v-118 akt sprawy, J. P. k.70v akt sprawy, P. G. k.71 akt sprawy). Powód nie uczestniczył w szkoleniu przeprowadzanym przez M. K. (1) (zeznania powoda k.338v-339 akt sprawy).Wiosną, kiedy miało mieć miejsce szkolenie przeprowadzane przez M. K. (1), powód pracował u pozwanego bez formalnej umowy o pracę i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Stan taki miał miejsce od stycznia 2011r. (po zakończeniu w/w stażu z Urzędu Pracy) do chwili spisania umowy o pracę w dniu 28 września 2011r. Jeżeli chodzi o instruktaż stanowiskowy, to przystępując do pracy na stanowisku blacharza-dekarza (nie w dniu spisania umowy o pracę) pozwany przekazał powodowi podstawowe zasady pracy na wysokości, ale nie pokazał powodowi, w jaki sposób korzystać z szelek zabezpieczających podczas prac na wysokości. Co do praktycznej strony pracy na dachu – przy układaniu pokryć dachowych, powód nabywał te umiejętności w praktyce, na początku przyglądając się kolegom (zeznania pozwanego k.341-341v akt sprawy).

W firmie pozwanego znajdują się środki ochrony indywidualnej, w tym linki i szelki zabezpieczające w pracy na wysokości oraz kaski. Środki te znajdują się w samochodach służbowych, którymi pracownicy jeżdżą na budowy, a także w magazynie. Pracownicy pozwanego zatrudnieni na stanowiskach blacharzy-dekarzy bardzo często pracowali na wysokości bez użycia linek i szelek zabezpieczających przed upadkiem. Pracę z użyciem takich zabezpieczeń uważali za mniej wygodną, utrudniającą poruszanie się po dachu. Pozwany i bezpośredni przełożony pozwanego – brygadzista R. S. mieli wiedzę o pracy pracowników bez użycia środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości (zeznania świadków: M. P. k.51v-52 akt sprawy, M. K. (1) k.366 akt sprawy, zeznania powoda k.339 akt sprawy, zeznania pozwanego k.341v akt sprawy). Pozwany nie stosował wobec pracowników kar porządkowych i kar finansowych za pracę bez zabezpieczenia, gdyż uważał, że tego rodzaju środki nie spełniają swojej funkcji. Mogą natomiast skutkować odejściem pracownika z pracy (zeznania pozwanego k.341v akt sprawy).

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do szpitala w G., a stamtąd do szpitala w W., później zaś do szpitala w K., gdzie przeszedł dwa zabiegi operacyjne kręgosłupa, a następnie rehabilitację neurologiczną. W związku z wypadkiem przy pracy w dniu 19 stycznia 2012r. stwierdzono u powoda stan po złamaniu pourazowym trzonu kręgu L1 z niedowładem spastycznym kończyn dolnych i pęcherzem neurogennym, jak również zaburzenia adaptacyjne pozostające w związku z urazem kręgosłupa. Powód przyjmuje na stale leki zlecone przez neurologa i urologa pod

nazwą: B., V., M., T. (zaświadczenie lekarskie z 5 marca 2015r. k.101 akt sprawy). Ponadto od chwili wypadku z związku z niemożnością samodzielnego oddawania moczu korzysta z cewników. Średnio w ciągu dnia wykorzystuje 2 cewniki. W wyniku wypadku przy pracy powód doznał bardzo dużego uszczerbku na zdrowiu. Jego kwalifikacja w zakresie następstw neurologicznych - zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. w sprawie szczególnych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania – wynosi: 70% (punkt 93b wykazu do rozporządzenia) – w związku z niedowładem kończyn dolnych bez uszkodzenia górnej części rdzenia ,tj. kończyn górnych umożliwiający poruszanie się z pomocą dwóch lasek oraz 15% (punkt 90a wykazu do rozporządzenia) – w związku z ograniczeniem ruchomości kręgosłupa w odcinku piersiowym i lędźwiowym w zakresie zginania do 50 cm. W wyniku doznanego urazu kręgosłupa połączonego z ciężkimi uszkodzeniami neurologicznymi powód doznał dużych cierpień fizycznych. Wiązały się one z bólem pooperacyjnym, długotrwałą rehabilitacją, koniecznością cewnikowania pęcherza moczowego, odleżyną na kości krzyżowej. Stan powoda jest utrwalony i nie ma większych szans na radykalną poprawę neurologiczną. Powód nie ma możliwości powrotu do wykonywanej wcześniej pracy zawodowej fizycznej, wymagającej bardzo dobrej sprawności ruchowej. Nie może także podjąć prac, w których wymagane jest samodzielne sprawne poruszanie się. Możliwe są prace wykonywane w pozycji siedzącej – praca przy komputerze, biurowa, niektóre rzemiosła. Ze względu na konieczność cewnikowania pęcherza moczowego u powoda istnieje zagrożenie występowania infekcji układu moczowego i związanych z tym powikłań. Istotnym problemem z uwagi na młody wiek powoda stały się również zaburzenia potencji. W wyniku wypadku wystąpiły u powoda – wynikające z poczucia niesprawności fizycznej i deprywacji licznych potrzeb – czynnościowe zaburzenia adaptacyjne w niewielkim nasileniu, niewymagające intensywniejszego leczenia psychiatrycznego, możliwe jest natomiast doraźne korzystanie przez niego z pomocy psychiatryczno-psychologicznej w przypadku nasilenia się zaburzeń adaptacyjnych. Całość obrazu klinicznego sprowadza u powoda 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ze względu na stan psychiczny w związku z wypadkiem z dnia 19 stycznia 2012r. (opinia biegłych lekarzy neurochirurga i psychiatry k.85-88 akt sprawy).

Powód opuścił szpital w dniu 17 maja 2012r., a zatem 4 miesiące po wypadku (19 stycznia 2012r.). W chwili opuszczania szpitala poruszał się przy pomocy balkonika i kuli łokciowej, był zacewnikowany. Powód mieszka z rodzicami w miejscowości S. gmina Ł., powiat G.. Po powrocie do domu powód wymagał pomocy przy zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych – przy sporządzaniu posiłków, przy podaniu posiłku do stołu, przy ubieraniu się, przy toalecie. Powodem opiekowała się jego matka J. K. (2), która nie pracowała zawodowo i wykonywała wszystkie czynności domowe - gotowanie, pranie, sprzątanie plus opieka nad powodem we wskazanym zakresie. W chwili powrotu powoda ze szpitala w domu mieszkało jeszcze dziewięcioro rodzeństwa powoda. Ojciec powoda od lat jest rencistą, po zawałach serca i udarze. Obecnie zdiagnozowano u niego chorobę nowotworową. W pierwszym okresie po powrocie powoda ze szpitala opieka nad powodem zajmowała łącznie do 4 godzin dziennie, w tym przygotowanie i podanie trzech posiłków (1, 5 do 2 godzin), pomoc przy ubieraniu (i ścieleniu łóżka)– w szczególności zakładaniu spodni, butów, okrycia wierzchniego (do 20 minut), pomoc polegająca na asystowaniu przy porannej i wieczornej toalecie wynikająca z konieczności przytrzymania powoda, podania środków higienicznych, ręcznika (do 30 minut), pomoc polegająca na rozmasowywaniu spastycznych łydek, pomoc polegająca na towarzyszeniu powodowi przy wizytach u lekarza (najbliższy ośrodek zdrowia w Ł.), wyjazdach do apteki lub po zakupy. Powód po wypadku jest w stanie kierować samochodem, może pojechać po zakupy, ale z uwagi na poruszanie się z wysiłkiem o dwóch kulach nie jest w stanie przynieść ich samodzielnie do samochodu, a następnie do domu. Obecnie w domu rodzinnym powoda mieszka jeszcze dwoje jego rodzeństwa, siostra N. i brat A.. Siostra uczy się, a brat pracuje i w ograniczonym zakresie są w stanie pomagać powodowi. Aktualnie, z uwagi na upływ czasu i stabilizację sytuacji zdrowotnej powoda po wypadku, a także dostosowanie łazienki do potrzeb powoda, czas potrzebny na pomoc powodowi w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych skrócił się do trzech godzin. Obok J. K. (2) pomocy powodowi udziela również jego siostra P. K. (2), mieszkająca 3 km od rodziców i odwiedzająca ich 3-4 razy w tygodniu. Rodzina powoda nie korzystała – w opiece nad powodem z pomocy społecznej. Stawka za godzinę pomocy świadczonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w G. wynosi obecnie 13 złotych. Stawa taka obowiązywała również w minionych latach – poczynając od 2012r. Powód z uwagi na stan zdrowia jest niezdolny do pracy. Większość czasu spędza w domu, ewentualnie na przydomowej posesji, gdzie ma urządzony gołębnik. Z uwagi na znaczną niepełnosprawność ruchową po wypadku powód z upływem utracił

kontakt ze znajomymi. Znajomi przestali go odwiedzać, sam nie jeździ na spotkania (pismo (...) w G. z 2 marca 2017r. k.379 akt sprawy, zeznania świadków: P. K. (2) k. 367-367v akt sprawy, J. K. (2) k.368 i k.118v akt sprawy, M. K. (2) k.51v akt sprawy, zeznania powoda k.340 akt sprawy).

Orzeczeniem z 5 lipca 2012r. lekarz orzecznik ZUS uznał powoda za całkowicie niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy zaistniałym w dniu 19 stycznia 2012r. początkowo na okres od 31 lipca 2014r. Na tej podstawie, decyzją z 27 lipca 2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał powodowi rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy od 20 lipca 2012r., tj. od zaprzestania pobierania zasiłku chorobowego do 31 lipca 2014r. w kwocie wynoszącej od dnia 1 lipca 2012r. - 959,02 złotych brutto, co stanowi 820,71 złotych netto (orzeczenie lekarza orzecznika z 5 lipca 2012r. i decyzja z 27 lipca 2012r. k.12 i 23-24 akt rentowych). Następnie, decyzją z dnia 29 lipca 2014r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. od 1 sierpnia 2014r. ponownie ustalił prawo powoda do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy do dnia 31 lipca 2017r. Od 1 sierpnia 2014r. wysokość tego świadczenia wynosi 1 013,34 złotych brutto, co stanowi 865,14 złotych netto (decyzja z 29 lipca 2014r. k.41 akt rentowych). Orzeczeniem z 5 stycznia 2016r. lekarz orzecznik ZUS uznał powoda za całkowicie niezdolnego do pracy i niezdolnego do samodzielnej egzystencji na okres do 31 stycznia 2019r. (orzeczenie lekarza ZUS z 5 stycznia 2016r. k.49 akt rentowych). Na podstawie tego orzeczenia decyzją z 26 stycznia 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ponownie ustalił prawo powoda do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy na okres od 1 grudnia 2015r. do 31 stycznia 2019r. oraz prawo do dodatku pielęgnacyjnego w tym samym okresie, przy czym wysokość tego dodatku ustalił na kwotę 208,17 złotych (decyzja ZUS O/S. z 26 stycznia 2016r. k.350 akt sprawy). Ponadto decyzją z 20 czerwca 2013r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości w związku z wypadkiem w wysokości 70 400 złotych. Podstawę wydania tej decyzji stanowiło orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 22 maja 2013r. stwierdzające, że w wyniku wypadku przy pracy powód doznał 100% uszczerbku na zdrowiu (orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 22 maja 2013r. i decyzja z 20 czerwca 2013r. k.10 i 13 akt o jednorazowe odszkodowanie za wnioskiem z 4 lutego 2013r. - w teczce akt ZUS).

Po wypadku z 19 stycznia 2012r. pozwany odwiedzał powoda w szpitalu, a następnie w domu. Na okres 2 miesięcy użyczył bliskim powoda samochód, którym dojeżdżali do szpitala do powoda. Nadto pozwany przekazał 10-15 worków cementu na budowę podjazdu przy domu powoda, a także dachówki pochodzące z rozbiórki i deski na budowę gołębnika oraz opał. Kiedy powód powrócił ze szpitala i stan jego zdrowia ustabilizował się, zaczął on jeździć do firmy pozwanego, gdzie spotykał się z pozwanym i znajomymi z pracy. Trwało to przez około 1,5 roku – do czasu wystosowania przez pełnomocnika powoda do pozwanego przedsądowego wezwania do zapłaty. Podczas wizyt powoda pozwany przekazywał mu co miesiąc kwoty rzędu 300 złotych (zeznania świadków: J. P. k.70v akt sprawy, P. G. k.71 akt sprawy, E. K. k.119 akt sprawy, zeznania powoda k.339v akt sprawy, zeznania pozwanego k.341v akt sprawy).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo powoda P. K. (1) okazało się co do zasady uzasadnione i dochodzone przez niego roszczenia podlegały w znacznej części uwzględnieniu.

Powód wystąpił przeciwko pozwanemu J. K. (1) z roszczeniami o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, odszkodowanie za wynikłe na skutek wypadku koszty, w tym koszty leczenia i rehabilitacji, a także o rentę z tytułu zwiększenia potrzeb i wyrównania utraconych dochodów i wreszcie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości. Roszczenia skierowane zostały przeciwko pozwanemu jako byłemu pracodawcy w ramach tzw. roszczeń uzupełniających za następstwa doznanego wypadku przy pracy.

Zgodnie z art.444§1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl zaś §2 wskazanego przepisu jeżeli poszkodowany utracił

całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Z kolei art.445§1 kc stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W sprawie bezsporne jest, że w dniu 19 stycznia 2012r. powód jako pracownik pozwanego, wykonując prace na dachu przy montażu pokrycia dachowego – dachówki ceramicznej uległ wypadkowi przy pracy. Jak ustalił Sąd i co wynika również z ustaleń zawartych w protokole nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy sporządzonego przez zespół powołany przez pozwanego, w trakcie pracy – po tym jak powód stanął na dachówce znajdującej się pod oknem dachowym, doszło do poślizgnięcia się powoda na dachówce i upadku z dachu na teren pod budynkiem. W następstwie tego wypadku powód doznał złamania trzonu kręgu L1, którego następstwem jest niedowład spastyczny kończyn dolnych i pęcherz neurogenny, a także zaburzenia adaptacyjne. Pozwany nie uznał roszczeń pozwanego argumentując, że brak jest podstaw do przypisania mu odpowiedzialności za wypadek powoda, gdyż w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia tego wypadku. W ocenie pozwanego przyczyną zaistnienia wypadku było zachowanie samego powoda, który pracował na dachu bez zabezpieczenia przed upadkiem, które to zabezpieczenia były dostępne dla pracowników pozwanego i autonomiczną decyzją powoda było to, że pracował na dachu bez zabezpieczenia. Analizując całokształt okoliczności sprawy Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, że nie ponosi oni odpowiedzialności cywilnej wobec powoda za szkodę doznaną przez niego na skutek wypadku przy pracy. W tym miejscu wskazać należy, że przepisy prawa cywilnego przewidują dwa reżimy odpowiedzialności cywilnej. Pierwszy reżim odpowiedzialności to odpowiedzialność na zasadzie winy – uregulowana w art.415 kc, a drugi reżim to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka uregulowana w art.435 kc i dotycząca przedsiębiorców – pracodawców, których przedsiębiorstwa wprawiane są w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). W ocenie Sądu, w przypadku pozwanego, którego działalność polega w głównej mierze na wykonywaniu pokryć dachowych ,tj. tworzeniu konstrukcji dachu i układaniu pokryć dachowych (tej usłudze służy również prowadzony przez pozwanego tartak oraz sklep z materiałami do pokryć dachowych) podstawy jego odpowiedzialności cywilnej należy poszukiwać w przepisie o odpowiedzialności na zasadzie winy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że działalność pozwanego opiera się w przeważającej mierze na pracy ludzkich rąk. W działalności tej wykorzystywane są maszyny i urządzenia napędzane energią elektryczną, ale mają one charakter pomocniczy. Tworzenie konstrukcji dachu i montaż pokrycia dachowego na wykonanym dachu wymagają głównie pracy ludzkiej. Przepis art.415 kc stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przypisania określonemu podmiotowi odpowiedzialności cywilnej na podstawie powyższego przepisu konieczne jest zaistnienie trzech przesłanek: powstanie szkody na osobie lub mieniu, zdarzenie, z którym wiąże się obowiązek odszkodowawczy danego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między takim zdarzeniem a szkodą. Na gruncie odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika źródłem takiej odpowiedzialności - w przeważającej mierze przypadków - jest niedopełnienie przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie wynikają z bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, dlatego ich niedopełnienie rozpatrywać należy jako zachowanie zawinione i bezprawne (czyn niedozwolony). Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem Sądu Najwyższego, którego przykładem może być wyrok z 4 listopada 2008r. w sprawie II PK 100/08 (OSNP 2010/9-10/108) pracodawca ponosi na zasadzie winy – art.415 kc w zw. z art.300 kp – odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika na skutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciążących na pracodawcy obowiązków np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, albo gdy zostanie wykazane, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie bądź życie pracownika. Jak już wskazano wyżej pozwany podnosił, że nie ponosi winy za zaistnienie wypadku przy pracy, w którym poszkodowany został powód, gdyż nie naruszył żadnych przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, czy szerzej ochrony życia i zdrowia, a do wypadku doszło w wyniku niewłaściwego zachowania samego powoda jako poszkodowanego. Ze stanowiskiem takim nie można się zgodzić, gdyż przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe wykazało niezbicie, że pozwany jako pracodawca naruszył przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, tolerował wykonywanie pracy przez pracowników pracujących na dachu bez użycia środków zabezpieczających przed upadkiem, a także nie sprawował należytego

nadzoru na pracą wykonywaną przez pracowników, co w konsekwencji doprowadziło do zaistnienia przedmiotowego wypadku. W pierwszej kolejności wskazać należy, że wbrew stanowisku prezentowanemu w niniejszym procesie, uprzednio pozwany jako pracodawca zatwierdził protokół nr (...)r. dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 19 stycznia 2012r. sporządzony przez zespół w składzie m.in. specjalisty ds bhp M. K. (1), w którym jako przyczyny wypadku przy pracy wskazano brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości oraz brak należytego nadzoru nad wykonywaną pracą, a ponadto stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy ,tj. art.207 ust.1 i 2 kp oraz art.212 ust.3 i 5 kp, a w zaleceniach profilaktycznych wskazano: wyposażenie pracownika w środki ochrony osobistej zabezpieczającej przed upadkiem z wysokości oraz wzmożenie nadzoru nad pracami wykonywanymi przez pracowników (vide: w/w protokół k.8 akt sprawy).

W ocenie Sądu kluczową dla oceny odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ powód, jest kwestia zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Okoliczności sprawy pokazują, że pozwany nie sprostał obowiązkowi uregulowanemu w sposób generalny w przepisie art.207§1 i 2 kp, zgodnie z którymi pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym na zakres takiej odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, a generalną powinnością pracodawcy jest ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art.207§2 pkt 1 i 2 kp). Dalsze przepisy kodeksu pracy uszczegóławiają obowiązki pracodawcy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wśród tych obowiązków bardzo istotnym jest obowiązek przeszkolenia pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez odpowiedniej wiedzy i świadomości pracownika co do zagrożeń występujących w procesie pracy, nie jest możliwe w pełni bezpieczne wykonywanie pracy. I tak, zgodnie z art.237.3§1 kp nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym w myśl §2 powyższego przepisu pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie; szkolenie pracownika przed dopuszczeniem do pracy nie jest wymagane w przypadku podjęcia przez niego pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę. Ustalenia Sądu pokazują, że wbrew powyższemu obowiązkowi pozwany dopuścił powoda do pracy na stanowisku blacharza-dekarza, a zatem do pracy wykonywanej w głównej mierze na wysokości, bez przeszkolenia go w zakresie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Jak przedstawiono wyżej, na k.7 części B akt osobowych powoda znajduje się karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, jednakże niesporne jest, że w dniu 28 września 2011r., a zatem w dacie widniejącej na tym dokumencie, powód nie przeszedł szkolenia w zakresie bhp. Przesłuchana dwukrotnie w charakterze świadka B. S. - zatrudniona u pozwanego na stanowisku pracownika umysłowego ds personalnych i posiadająca uprawnienia w zakresie bhp - która podpisała przedmiotowy dokument wskazała, że wbrew zapisowi na tym dokumencie nie szkoliła powoda w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (zeznania świadka B. S. k.366v-367 i k.179v akt sprawy). Wg świadka dokument ten ze względów formalnych został sporządzony w dacie spisania z powodem umowy o pracę, natomiast samo szkolenie powoda odbyło się kilka miesięcy wcześniej – przy okazji szkolenia większej grupy pracowników przez specjalistę ds bhp w osobie M. K. (1). Wskazać jednak należy, że powód zaprzeczył, aby uczestniczył w szkoleniu prowadzonym przez M. K. (1), a pozwany, na którym w tym zakresie ciążył obowiązek dowodu, nie wykazał, aby powód szkolenie takie przeszedł. Na okoliczność przejścia takiego szkolenia brak jest jakiegokolwiek dokumentu, a należy podkreślić, że zgodnie z art.237.4§3 kp pracownik jest obowiązany potwierdzić na piśmie zapoznanie się z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Również zeznania świadków, w tym samego M. K. (1) nie dają podstaw do przyjęcia, że powód uczestniczył w prowadzonym przez niego szkoleniu. Świadek okoliczności tej nie potwierdził. Wskazał natomiast, że sporządzał listę uczestników szkolenia, wg której następnie wydawał zaświadczenia o odbyciu szkolenia, przy czym warunkiem

wystawienia zaświadczenia było uprzednie zaliczenie przez pracownika testu przeprowadzanego na koniec szkolenia (zeznania świadka M. K. (1) k.365v-366v akt). Okoliczności te mają istotne znaczenie dla oceny wiarygodności twierdzeń pozwanego, że powód przeszedł szkolenie z zakresu bhp. Przypomnieć w tym miejscu należy, że w czasie kiedy miało odbywać się szkolenie prowadzone przez M. K. (1) (wiosna 2011r.), powód pracował dla pozwanego, ale jego zatrudnienie nie było sformalizowane. Pozwany nie spisał z nim umowy na piśmie i nie zgłosił go do ubezpieczenia społecznego. W związku z tym logiczny i uzasadniony jest wniosek, że powód nie był zobowiązany do uczestnictwa w w/ w szkoleniu, nie znajdował się na liście świadka M. K. (1) jako uczestnik szkolenia, nie przechodził testu na zakończenie szkolenia i świadek nie wystawił zaświadczenia o ukończeniu przez powoda takiego szkolenia. W przekonaniu Sądu niedopełnienie przez pozwanego obowiązku potwierdzenia na piśmie warunków zatrudnienia powoda (przed 28 września 2011r.) oraz zgłoszenia go do ubezpieczenia społecznego, uzasadnia stwierdzenie, że pozwany nie dopełnił również obowiązku przeszkolenia powoda w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w czasie, kiedy formalnie powód nie był jego pracownikiem. Co więcej, jak wynika z ustaleń Sądu powód nie przeszedł stosownego szkolenia również w okresie stażu, na który został skierowany do pozwanego przez Powiatowy Urząd Pracy w G. w okresie od 1 lipca 2010r. do 31 grudnia 2010r. Obowiązek przeszkolenia powoda w zakresie bhp na zasadach dotyczących pracownika przyjął na siebie pozwany w umowie o odbycie stażu zawartej z Powiatowym Urzędem Pracy w dniu 30 czerwca 2010r., ale w dokumentacji z odbycia stażu, przedstawionej tak przez Powiatowy Urząd Pracy w G. (w kopercie na k.378 akt sprawy), jak i przez samego pozwanego (w kopercie na k.360 akt sprawy) brak zaświadczenia o odbyciu przez powoda takiego szkolenia. Wskazać ponadto należy, że również świadkowie przesłuchani na wniosek pozwanego w osobach jego pracowników J. P. i P. G., o ile potwierdzili fakt przeprowadzania szkoleń przez specjalistę z zakresu bhp, o tyle nie byli w stanie potwierdzić, czy powód brał udział w takim szkoleniu (k.70v-71 akt sprawy). W tych okolicznościach brak jest obiektywnych dowodów na udział powoda szkoleniu prowadzonym przez M. K. (1).

W przekonaniu Sądu kolejną okolicznością wskazującą na zaniechania pozwanego w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest kwestia zapewnienia pracownikom środków ochrony osobistej i egzekwowania stosowania przez pracowników takich środków, tu w szczególności środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Zgodnie z art.237.6§1 kp pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników występujących w środowisku pracy oraz informować o sposobach posługiwania się tymi środkami, ponadto w myśl art.237.9§1 kp pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, przewidzianego do stosowania na danym stanowisku pracy. W przekonaniu Sądu przeprowadzone w sprawie dowody z zeznań świadków osobach pracowników pozwanego: M. P. (k.51v-52 akt) J. P. i P. G. (k.70v-71 akt), M. R. (k.119v akt), B. S. (k.367 akt), R. S. (k.369 akt), a także M. K. (1) jako specjalisty ds bhp (k.366 akt) uzasadniają stwierdzenie, że pozwany zakupił linki i szelki zabezpieczające przed upadkiem z wysokości. Z zeznań w/w osób wynika bowiem, że linki i szelki znajdowały się magazynie na terenie firmy pozwanego, jak również w samochodach służbowych, którymi poszczególne brygady pracowników dojeżdżały do pracy na budowach. Okoliczność ta nie stanowi jednak pełnego wypełnienia przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązkiem pracodawcy jest bowiem również bieżące reagowanie na nieprzestrzeganie przez pracowników zasad bezpiecznego wykonywania pracy, wydawanie pracownikom poleceń usunięcia dostrzeżonych uchybień oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń – art.207§2 pkt 2 kp. Uwaga ta ma istotne znaczenie, bowiem zgromadzone dowody uzasadniają stwierdzenie, że pozwany miał świadomość nie używania przez pracowników szelek zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Na taki stan rzecz wskazują szczere i spontaniczne zeznania świadka M. P. , który przyznał, że wozili linki w samochodach, ale nie używali ich, bo wygodniej było pracować bez linek (zeznania M. P. k.51v-52 akt sprawy). Podkreślić w tym miejscu należy, że również sam pozwany w trakcie przesłuchania w charakterze strony - podczas ponownego rozpoznania sprawy - przyznał, że wie, iż pracownicy nie używali szelek, ponadto było o tym głośno w firmie. Na zapytanie zaś jak reagował na taką sytuację wskazał, że nie mógł nic zrobić, chyba że zwolnić pracowników. Sama bowiem kara na piśmie nic by nie pomogła, a w przypadku kary pieniężnej pracownik odszedłby z pracy (zeznania pozwanego k.341v akt sprawy). Takie zeznania pozwanego w pełni uzasadniają wysnuty wyżej wniosek, że pozwany, mimo iż miał narzędzia dyscyplinowania pracowników (art.108§1 i 2 kp) nie czynił tego i tolerował wykonywanie przez pracowników pracy bez użycia zabezpieczeń przed upadkiem. W ocenie Sądu przedstawione okoliczności –

tu: dopuszczenie powoda do pracy bez przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz tolerowanie przez pracodawcę oraz jego przedstawicieli tu: brygadzistę, wykonywania pracy na wysokości bez użycia linek i szelek zabezpieczających były czynnikami, które w głównej mierze doprowadziły do wypadku z 19 stycznia 2012r. Sąd nie dał w tym miejscu wiary zeznaniom świadka R. S., który wskazywał że pracownicy w jego brygadzie pracowali przy użyciu szelek (zeznania k.368-368v akt). Brak odpowiedniej świadomości (nieprzeszkolonego) pracownika plus postawa pracodawcy, który nie reagował stanowczo na nieprzestrzeganie przez pracowników zasad bezpiecznego wykonywania pracy, skutkowały tym, że jadąc w dniu 12 stycznia 2012r. do pracy powód i jego kolega za zbędne uznali zabranie ze sobą szelek do pracy na wysokości i po przyjeździe na miejsce pracy przystąpili do pracy na wysokości bez takich szelek. Dodatkowo wskazać należy na jeszcze jedną okoliczność, leżącą po stronie pracodawcy, a mianowicie brak nadzoru na pracownikami w trakcie wykonywania przez nich pracy. W sprawie niesporne jest, że dniu 19 stycznia 2012r. pracownicy wykonywali swoją pracę bez nadzoru bezpośredniego przełożonego – brygadzisty R. S., który rozpoczął wówczas urlop, a w przeddzień wydał pracownikom polecenie kontynuowania pracy na „rozpoczętym" wcześniej budynku. Nie ulega wątpliwości, że pozwany musiał mieć wiedzę, że brygadzista R. S. będzie nieobecny w pracy, a zatem jego obowiązkiem było zapewnienie zastępstwa na czas urlopu. Zastępstwo takie nie zostało jednak zorganizowane. Pracownicy od rana pracowali sami, a pozwany przybył na miejsce zdarzenia dopiero po uzyskaniu informacji o wypadku powoda. Na brak należytego nadzoru nad pracą pracowników jako jedną z przyczyn wypadku wskazał również powołany przez pozwanego zespół ustalający okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy w dniu 19 stycznia 2012r. (vide: ustalenia faktyczne).

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd uznał, że bezpodstawne są twierdzenia pozwanego, że przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód było niewłaściwe zachowanie poszkodowanego pracownika, którego pozwany wbrew ciążącym na nim obowiązkom nie przeszkolił z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nie pouczył o bezpiecznych sposobach pracy na wysokości z użyciem linki i szelek zabezpieczających przed upadkiem i który w toku pracy przyzwalał na wykonywanie przez pracowników pracy na wysokości bez zabezpieczenia, co mogło rodzić u pracowników – nawet tych przeszkolonych – przekonanie, że stosowanie zabezpieczeń nie jest konieczne. Nie ulega wątpliwości, że takie zachowanie pozwanego jako naruszające szereg przepisów kodeku pracy było bezprawne i zawinione, dlatego pozwany ponosi odpowiedzialność cywilną na zasadzie winy za szkody poniesione przez powoda na skutek wypadku przy pracy w dniu 19 stycznia 2012r. – art.415 kc. Badając okoliczności sprawy Sąd doszedł jednak do przekonania, że choć pozwany ponosi winę za zaistnienie przedmiotowego wypadku, to zachowanie powoda, który bez żadnego zabezpieczenia wykonywał pracę na wysokości ,tj. na dachu ze spadkiem, swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Należy bowiem podkreślić, że w dniu, w którym doszło do wypadku przy pracy, powód posiadał już pewne doświadczenie w pracy przy układaniu dachówki i nawet bez specjalnego pouczenia pracodawcy powinien zdawać sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie praca na wysokości, dodatkowo na powierzchni ze spadkiem, bez zastosowania środków ostrożności. Przystąpienie do pracy na wysokości bez jakiegokolwiek zabezpieczenia stanowi w ocenie Sądu przejaw lekkomyślności, w szczególności, że prace były prowadzone w styczniu, a zatem w okresie, kiedy powierzchnia dachu może śliska, oblodzona. W świetle powyższego, w okolicznościach sprawy należy mówić o przyczynieniu się powoda jako poszkodowanego do zaistnienia szkody w rozumieniu art.362 kc, przy czym mając na uwadze skalę zaniedbań pozwanego w zapewnieniu powodowi bezpiecznych warunków pracy i ich wpływ na opisane zachowanie powoda, przyczynienie to określić należy na nie więcej jak 30%. W takim też zakresie zmniejszeniu podlegały dochodzone przez powoda roszczenia, o czym niżej.

Przechodząc do roszczeń powoda o zasądzenie zadośćuczynienia, odszkodowania i renty w pierwszej kolejności wskazać należy, że przed wystąpieniem przeciwko pozwanemu z w/w roszczeniami powód wyczerpał drogę dochodzenia roszczeń przysługujących mu z ubezpieczenia społecznego. Jak wynika z wcześniejszych ustaleń Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. załatwiając wnioski powoda o jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy określił wysokość uszczerbku na zdrowiu powoda na 100% i wypłacił powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 70 400 złotych. Ponadto wobec uznania powoda za całkowicie niezdolnego do pracy w związku z przedmiotowym wypadkiem przy pracy przyznał powodowi od 20 lipca 2012r. prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, początkowo na okres do 31 lipca 2014r., a następnie do 31 lipca 2017r. i dalej do 31 stycznia 2019r., a wysokość tego świadczenia

ustalona została na początku na kwotę 820,71 złotych netto miesięcznie, a od 1 sierpnia 2014r. na kwotę 865,14 złotych netto miesięcznie (vide: ustalenia faktyczne). Ponadto od 1 grudnia 2015r. powód uznany został za niezdolnego do samodzielnej egzystencji i został mu przyznany dodatek pielęgnacyjny w kwocie do wypłaty 208,17 złotych miesięcznie. Analizując okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że przyznane powodowi świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie kompensują w całości szkody doznanej przez powoda w następstwie wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 19 stycznia 2012r., dlatego wysunięte przez niego roszczenia uzupełniające wobec pozwanego jako byłego pracodawcy okazały się uzasadnione, choć nie w pełnej wysokości.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do roszczenia o zadośćuczynienie wskazać należy, że zgodnie z przytoczonym wyżej art.445§1 kc zadośćuczynienie może być przyznane poszkodowanemu na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia za doznaną krzywdę. Uzasadniając roszczenie o zadośćuczynienie powód wskazał, że w następstwie urazów odniesionych w następstwie przedmiotowego wypadku przy pracy nie tylko doznał uszczerbku na zdrowiu, ale stał się również osobą niezdolną do pracy, a skutki wypadku odczuwa przez cały czas mimo leczenia i rehabilitacji. W przekonaniu Sądu argumentacja powoda zasługuje na uwzględnienie. Należy wskazać, że na skutek wypadku przy pracy powód doznał szeregu ujemnych następstw, które mimo upływu czasu utrzymują się. W pierwszej kolejności wskazać należy na bardzo duży uszczerbek na zdrowiu doznany przez powoda w następstwie wypadku przy pracy, który przez lekarza orzecznika ZUS określony został na 100%, a przez biegłych opiniujących w niniejszej sprawie na 90% i ma charakter trwały. W dalszej kolejności wskazać należy na bardzo istotną okoliczność, a mianowicie fakt, że na skutek wypadku przy pracy powód, w wieku zaledwie niespełna 21 lat, stał się osobą całkowicie niezdolną do pracy. W rozumieniu przepisów emerytalnych ,tj. ustawy z 17 grudnia 1997r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych za osobę całkowicie niezdolną do pracy uznaje się osobę, która utraciła zdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy. Wskazać w tym miejscu należy, że powód jest osobą bardzo młodą, zatem potencjalnie istnieje możliwość nabycia przez niego nowych kwalifikacji, które pozwoliłyby mu na podjęcie pracy. Zauważyć jednak należy, że powód posiada jedynie wykształcenie gimnazjalne. Mówiąc zaś o pracy, w przypadku powoda, mówić należy o pracy umysłowej – biurowej lub rzemiośle, nie wymagającym dużej sprawności fizycznej. Z uwagi na powstałą niepełnosprawność powód nie jest bowiem w stanie – jak ustalili biegli – wykonywać pracy fizycznej. Aby jednak powód mógł wykonywać pracę umysłową konieczne jest zdobycie przez niego co najmniej wykształcenia średniego. Nie sposób bowiem uznać, aby na obecnym rynku pracy powód uzyskał zatrudnienie posiadając jedynie wykształcenie gimnazjalne. Istotne znaczenie dla oceny krzywdy doznanej przez powoda mają również cierpienia fizyczne i psychiczne doznawane przez niego zaraz po wypadku i dalej w procesie leczenia i rehabilitacji oraz aktualny stan funkcjonowania powoda. Z przedstawionych wyżej ustaleń Sądu wynika, że w wyniku wypadku przy pracy z 19 stycznia 2012r. powód doznał złamania trzonu kręgu L1, którego konsekwencją jest niedowład spastyczny obu kończyn dolnych i pęcherz neurogenny, a zatem niemożność samodzielnego oddawania moczu. Opiniujący w sprawie biegli neurochirurg i psychiatra stwierdzili, że rodzaj doznanych przez powoda urazów ,tj. uraz kręgosłupa połączony z ciężkimi uszkodzeniami neurologicznymi był źródłem dużych cierpień fizycznych powoda. Wiązały się one z bólem pooperacyjnym (po dwóch operacjach na kręgosłupie), długotrwałą rehabilitacją (powód przebywał w szpitalu nieprzerwanie przez 4 miesiące), koniecznością cewnikowania pęcherza moczowego, odleżyną na kości krzyżowej. Należy podkreślić, że mimo upływu kilku lat od wypadku stan powoda jest utrwalony i nie ma większych szans na radykalną poprawę neurologiczną. Powód nie ma możliwości powrotu do wykonywanej wcześniej pracy zawodowej fizycznej, o czym była mowa wyżej. W następstwie wypadku utracił pełną sprawność fizyczną, którą miał przed wypadkiem. Mimo długotrwałej i nadal kontynuowanej cyklicznie rehabilitacji utrzymująca się u powoda spastyczność obu nóg powoduje, że powód porusza się z trudem i tylko z pomocą dwóch kul. Nadal utrzymują się u niego trudności w oddawaniu moczu, co powoduje, że zmuszony jest korzystać z cewników. Wreszcie jak ustalili biegli istotnym problemem u powoda jako młodego mężczyzny są zaburzenia potencji. Taki stan zdrowia powoduje również, że u powoda występują zaburzenia adaptacyjne o łagodnym przebiegu. Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, które pokazują, że na skutek wypadku przy pracy, życie powoda zmieniało się diametralnie tak w sferze stanu zdrowia (bardzo duży uszczerbek na zdrowiu i znaczny stopień niepełnosprawności), jak i w sferze zawodowej (całkowita niezdolność do pracy), a także w codziennym życiu (znaczne obniżenie standardu życia i niemożność samodzielnego zaspokajania potrzeb życiowych), uzasadniony jest wniosek, że na skutek wypadku przy pracy powód doznał bardzo dużej krzywdy. Mając dalej na uwadze, że zdrowie jest najcenniejszym dobrem jakie posiada człowiek

i nieuzasadnione jest deprecjonowanie tego dobra poprzez ustalanie stosunkowo niskich kwot zadośćuczynienia, Sąd stwierdził, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do doznanej przez powoda krzywdy jest kwota nie mniejsza niż 400 000 złotych. Jednakże mając na uwadze, że powód przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku od w/w kwoty zadośćuczynienia należało odjąć kwotę 120 000 złotych tytułem przyczynienia się powoda do zdarzenia (120 000 złotych jako 30% od kwoty 400 000 złotych). Dalej mając na uwadze, że dochodzone przez powoda zadośćuczynienie ma charakter roszczenia uzupełniającego na kwotę zadośćuczynienia należało zarachować kwotę 70 400 złotych otrzymaną przez powoda z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Po pomniejszeniu kwoty zadośćuczynienia ustalonej na 400 000 złotych o w/w kwoty ,tj. 120 000 złotych i 70 400 złotych kwota zadośćuczynienia uległa obniżeniu do kwoty 209 600 złotych. Analizując okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że na poczet zadośćuczynienia zarachować należy również kwoty, które pozwany przekazywał powodowi już po wypadku, kiedy to powód przez około 1,5 roku - licząc od opuszczenia szpitala do chwili wystąpienia przez pełnomocnika powoda z przedsądowym wezwaniem do zapłaty (co miało miejsce w lutym 2014r. - vide: pismo w kopercie na k.8 akt sprawy) – powód bywał w firmie pozwanego odwiedzając znajomych i kolegów. Należy wskazać, że powód przyznał, iż pozwany przekazywał mu pewne kwoty pieniędzy choć zaistniał między nimi spór co do wysokości przekazywanych kwot. Pozwany mówił o kwotach rzędu 400-500 złotych, a powód o kwotach rzędu 200 złotych. W tych okolicznościach rozliczając przekazane kwoty Sąd przyjął, że były to kwoty w wysokości 300 złotych miesięcznie, co mnożąc przez 18 miesięcy dało kwotę 5 400 złotych. W dalszej kolejności Sąd przyjął, że na poczet zadośćuczynienia zarachować należy kwotę 1 386 złotych przekazaną powodowi przez pozwanego w wykonaniu rygoru natychmiastowej wykonalności nadanej w pkt X wyrokowi z 4 maja 2016r. Wniosek w tym zakresie i dowód przekazania powodowi w/w kwoty przedstawił na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2017r. pełnomocnik pozwanego (wniosek i potwierdzenie dyspozycji przelewu k. 390-392 akt sprawy). Po zarachowaniu obu w/w kwot na poczet zadośćuczynienia, kwota zadośćuczynienia uległa obniżeniu do kwoty 202 814 złotych (209 600 złotych minus 5 400 złotych i minus 1 386 złotych). Wreszcie miarkując kwotę zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze dalszą pomoc świadczoną powodowi przez pozwanego po wypadku w postaci przekazania cementu na budowę podjazdu, jak również dachówek i desek na budowę gołębnika (nie licząc użyczenia samochodu rodzicom powoda). Pozwany wykazał, że pomoc taką świadczył (przyznał to również powód), jednakże nie wykazał inicjatywy dowodowej w kierunku wykazania wartości przekazanych powodowi materiałów. Dlatego mając na uwadze fakt takiej pomocy, ale nie znając jej wartości, Sąd uznał, że w okolicznościach sprawy uzasadnione jest obniżenie kwoty zadośćuczynienia należnego powodowi do kwoty 200 000 złotych. Taka kwota zadośćuczynienia uwzględnia wszystkie okoliczności sprawy, w tym już uzyskane przez powoda świadczenia, jak również przyczynienie się przez powoda do zaistnienia szkody. Nie jest przy tym kwotą nadmierną i prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia się powoda. Kwotę tę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda z ustawowymi odsetkami od 23 lutego 2014r. Sąd miał tu na uwadze wezwanie do zapłaty wystosowane przez powoda do pozwanego w piśmie z 12 lutego 2014r. z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w terminie 7 dni od otrzymania wezwania (w kopercie na 8 akt sprawy). Licząc termin wymagalności świadczenia Sąd przyjął 3 dni na doręczenia w/w pisma ,tj. 15 lutego 2014r., a następnie termin 7 dni od tej daty, który upłynął w dniu 22 lutego 2014r. Stąd też data początkowa zasądzenia odsetek to dzień 23 lutego 2014r. (pkt I a wyroku). Dalej idące roszczenie powoda o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Odnosząc się do kolejnego roszczenia powoda ,tj. o odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów leczenia i dojazdów oraz z tytułu opieki sprawowanej nad powodem przez członków rodziny, zgłoszonych w pozwie oraz w pismach o rozszerzeniu powództwa, Sąd uznał za uzasadnione roszczenie powoda o odszkodowanie zgłoszone w pkt 2 pisma o rozszerzeniu powództwa z 19 marca 2015r. (na k.97 akt sprawy) oraz roszczenie o odszkodowanie zgłoszone z tytułu kosztów opieki nad powodem – w pkt 1 pisma o rozszerzeniu powództwa z 19 października 2015r. (na k.188 akt sprawy). Roszczenie to znajduje uzasadnienie w przytoczonym wyżej przepisie art.444§1 kc, zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Odnosząc się w pierwszej kolejności do pierwszego z wymienionych wyżej roszczeń wskazać należy, że opiewało ono na kwotę 318,32 złotych i obejmowało koszty dojazdów przez powoda na konsultacje lekarskie oraz zabiegi rehabilitacyjne wg faktur za paliwo (na k.102-103 akt sprawy). Faktury te opiewały na kwoty 201,16 złotych i 116 złotych, co łącznie stanowi 317,60 złotych. W przekonaniu Sądu konieczność odbywania przez powoda wizyt lekarskich oraz rehabilitacji nie budzi wątpliwości, dlatego Sąd uwzględnił to roszczenie, po pomniejszeniu dochodzonej kwoty o

przyczynienie powoda do powstania szkody w wysokości 30%, a zatem o kwotę 95,28 złotych. W ten sposób zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 222,32 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma o rozszerzeniu powództwa, a zatem od 19 marca 2015r. - pkt I b wyroku.

W odniesieniu do żądania zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 59 040 złotych, zgłoszonego w piśmie z 19 października 2015r. (data wpływu do Sądu k.188) tytułem kosztów opieki sprawowanej nad powodem po jego powrocie ze szpitala ,tj. w okresie od maja 2012r. do października 2015r. Sąd stwierdził, że roszczenie to jest co do zasady uzasadnione. Z przedstawionych wyżej ustaleń Sądu wynika, że opuszczając w dniu 17 maja 2012r. szpital, powód poruszał się przy pomocy balkonika i kuli łokciowej, nie oddawał samodzielnie moczu i w związku z tym był zacewnikowany. Nie ulega wątpliwości, że w takim stanie zdrowia, w szczególności narządu ruchu powód wymagał opieki i pomocy przy zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych takich jak przygotowanie i podanie posiłków, zakładanie i zdejmowanie odzieży, zabiegi higieniczne, wizyty u lekarza. Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że we wskazanym okresie opiekę nad powodem sprawowali członkowie rodziny, a w szczególności jego matka J. K. (2), przy czym zakres tej opieki i czas potrzebny na jej sprawowanie wynosił do 4 godzin dziennie (vide: ustalenie faktyczne), przy czym taki wymiar opieki Sąd przyjął w odniesieniu dla lat 2012-2014. W tym zakresie Sąd dał wiarę spójnym i logicznym zeznaniom świadków J. K. (2) oraz P. K. (2), które jako osoby najbliższe powodowi (matka i siostra) posiadały bezpośrednią wiedzę o funkcjonowaniu powoda w życiu codziennym oraz ograniczeniach w zaspokajaniu przez niego podstawowych potrzeb życiowych spowodowanych wypadkiem przy pracy. W późniejszym okresie ,tj. za okres od stycznia 2015r. do października 2015r. Sąd przyjął, że z uwagi na stabilizację sytuacji powoda i nabranie przez niego pewnej wprawy w poruszaniu się – mimo dalszej znacznej niepełnosprawności - wymiar opieki należy ograniczyć do 3 godzin dziennie. Jako koszt godzinnej opieki nad powodem Sąd przyjął wskazaną przez powoda stawkę 12 złotych za godzinę. Z ustaleń Sądu wynika, że stawka taka nie przekracza stawki odpłatności za 1 godzinę usług opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w G. (pismo na k.379 akt sprawy). Przyjmując zatem, że w latach 2012-2014 - licząc od 18 maja 2012r. (dzień po opuszczeniu przez powoda szpitala) do 31 grudnia 2014r. - liczba dni sprawowania opieki wynosiła 958 i przyjmując stawkę 12 złotych za godzinę, koszt opieki nad powodem we wskazanym okresie wyniósł 45 984 złotych (958 x 4 x 12). Natomiast za okres od 1 stycznia 2015r. do 31 października 2015r. koszt takiej opieki wyniósł 10 944 złotych (304 dni x 3 godziny x 12 złotych). Łącznie w dochodzonym okresie od maja 2012r. do października 2015r. koszt opieki wyniósł 56 982 złotych (45 984 złotych + 10 944 złotych), przy czym zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota uwzględniająca przyczynienie się powoda do powstania szkody, a zatem kwota 39 849,60 złotych, będąca wynikiem pomniejszenia kwoty 56 982 złotych o kwotę 17 078,40 złotych (tj. 30% od 56 928 złotych). Wskazana kwota zasądzona została z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma o rozszerzeniu powództwa, a zatem od 19 października 2015r. - pkt I c wyroku. W tym miejscu podkreślić jeszcze trzeba, że fakt, iż opiekę nad powodem sprawowały osoby najbliższe nie uzasadnia oceny, że roszczenie o zwrot kosztów takiej opieki powodowi nie przysługuje. Pomoc świadczona przez najbliższych ma bowiem określony wymiar ekonomiczny. Również fakt, że matka powoda przed wypadkiem powoda nie pracowała zawodowo i prowadziła dom wychowując jedenaścioro dzieci nie uzasadnia wniosku, że opieka nad powodem po wypadku stanowiła niejako kontynuację wcześniejszej sytuacji. Należy podkreślić, że powód jest osobą pełnoletnią i gdyby nie wypadek mógłby usamodzielnić się – jak większość jego rodzeństwa - i prowadzić odrębne od rodziców gospodarstwo domowe. Wypadek, któremu uległ, możliwości takie w znacznej mierze przekreślił.

Odnosząc się roszczenia o odszkodowanie sformułowanego w pkt 2 pozwu na kwotę 3 550 złotych wskazać należy, że roszczenie to podlegało oddaleniu. Uzasadniając wniosek o zasądzenie w/w kwoty wskazano na potrzebę zakupu przez powoda m.in. łusek węglowych, kul łokciowych, piłki lekarskiej, podwieszki, taśm rozciągających. Jednakże do pozwu nie zostały załączone żadne dowody na okoliczność poniesienia takich wydatków, a w szczególności ich wysokości. Na późniejszym etapie postępowania strona powodowa przedłożyła rachunki dokumentujące zakup ortezy (na k.69 akt), cewników i worków do zbiórki moczu oraz fakturę za pobyt rehabilitacyjny (w kopercie na k.82 akt), niemniej za złożeniem tych dokumentów nie poszły wnioski powoda o zasądzenie zwrotu poniesionych wydatków (vide: protokół rozprawy z 20 listopada 2014r. k.71 akt, na której złożono fakturę za zakup ortezy oraz pismo pełnomocnika powoda z 4 grudnia 2014r. k.81 akt wraz z w/w załącznikami złożonymi w kopercie na k.82 akt). W ocenie Sądu samo złożenie rachunku, czy faktury nie jest równoznaczne z żądaniem zasądzenia zwrotu kosztów w wysokości poniesionych

wydatków, w szczególności, gdy strona - tak jak powód - jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Zauważyć przy tym należy, że w/w faktura za zakup ortezy oraz faktura za pobyt rehabilitacyjny nie może dotyczyć roszczenia z pkt 2 pozwu, gdyż pozew pochodzi z 11 marca 2014r., a w/w faktury z okresu późniejszego. Co do faktury za worki do zbiórki moczu to koszt zakupu tych worków został – jak wynika z faktury - w całości zrefundowany przez NFZ, a co do faktury za zakupów cewników wskazać trzeba, że koszty związane z zakupem cewników stanowiły podstawę sformułowania przez powoda w pozwie roszczenia o rentę z tytułu zwiększonych wydatków, o czym niżej.

Sąd uwzględnił roszczenie powoda o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w związku z wypadkiem przy pracy stosownie do dyspozycji art.444§2 kc, z tym że z uwagi na to, że roszczenie to sformułowane w pkt 4 pozwu na kwotę po 100 złotych miesięczne było dwukrotnie i na zasadzie narastania kwoty renty, podwyższane przez powoda – po raz pierwszy w piśmie z 19 marca 2015r. (k.97 akt) - o kwotę 400 złotych miesięcznie poczynając od stycznia 2015r. i po raz drugi w piśmie z 19 października 2015r. (k.188 akt) – o kwotę 1 440 złotych miesięcznie poczynając od listopada 2015r., rozstrzygnięcie Sądu w zakresie tego roszczenia obejmuje pkt I lit. d-g wyroku. Odnosząc się do roszczenia o rentę na zwiększone potrzeby w kwocie sformułowanej w pozwie na 100 złotych miesięcznie Sąd uwzględnił to roszczenie do kwoty po 76 złotych miesięcznie za okres od marca 2012r. do grudnia 2014r. z ustawowymi odsetkami naliczanymi do dnia złożenia pozwu. Jak wynika z pozwu formułując to roszczenie powód miał na uwadze koszty związane z zakupem cewników na kwotę po 100 złotych miesięcznie. Związek tego zakupu z wypadkiem powoda nie budzi wątpliwości, a wysokość tego rodzaju wydatku obrazuje faktura z 11 lutego 2014r., z której wynika, że przypadający na powoda koszt zakupu 60 cewników (po 2 na każdy dzień miesiąca) wynosi 108 złotych miesięcznie (faktura w kopercie na k.82 akt). Z tych względów Sąd uwzględnił to roszczenie, ale po pomniejszeniu w/w wydatku o 30% ,tj. o 32,40 złotych (30% od 108 złotych) z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody, kwota renty podlegającej zasądzeniu wyniosła 76 złotych miesięcznie (pkt I d wyroku). Jeżeli chodzi o podwyższenie przedmiotowego roszczenia o kwotę 400 złotych miesięcznie, to jak wynika z pisma o rozszerzeniu powództwa z 19 marca 2015r. wynikało ono z wydatków ponoszonych przez powoda na zakup leków zlecanych powodowi przez lekarzy neurologa i urologa w związku ze schorzeniami będącymi następstwem wypadku przy pracy (spastyczność nóg oraz neurogenny pęcherz). Na okoliczność ponoszonych z tego tytułu wydatków powód przedłożył faktury za zakup leków oraz zaświadczenie lekarskie z 5 marca 2015r. (k.97-98 i 99-101 akt sprawy). Z dokumentów tych wynika, że miesięczny kosztów zakupu 4 rodzajów leków wymienionych w w/w zaświadczeniu lekarskim przekracza 400 złotych miesięcznie, co po pomniejszeniu o 30% z tytułu przyczynienia, a zatem o 120 złotych (30% od 400 złotych), dawało kwotę 280 złotych. Aby obliczyć pełną kwotę renty do kwoty 280 złotych należało dodać kwotę 76 złotych z tytułu omówionego wyżej wydatku na zakup cewników. W ten sposób łączna kwota renty na zwiększone potrzeby od stycznia 2015r. wyniosła po 356 złotych miesięcznie, z ustawowymi odsetkami naliczanymi od 19 marca 2015r., a zatem od dnia złożenia pisma o rozszerzeniu powództwa (pkt I e wyroku). W drugim piśmie rozszerzającym powództwo o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb o kwotę po 1 440 złotych miesięcznie poczynając od listopada 2015r., powód wskazał na wydatek związany z kosztami opieki, której wymaga na co dzień w związku ze swoją niepełnosprawnością. Szacując ten wydatek powód wskazał, że wymaga opieki przez 4 godziny dziennie, co przy stawce 12 złotych za godzinę opieki oznacza, że miesięczny koszt takiej opieki wynosi 1 440 złotych (30 dni x 4 godziny x 12 złotych). Odwołując się do wcześniejszych rozważań dotyczących skompensowanego odszkodowania z tytułu opieki sprawowanej nad powodem w okresie od maja 2012r. do października 2015r., Sąd uznał zasadność tego rodzaju roszczenia, przy czym z uwagi na dalszy upływ czasu, w ocenie Sądu ilość godzin opieki należy ustalić łącznie na 3 godziny dziennie, co w skali miesiąca daje wydatek w wysokości 1 080 złotych (30 dni x 3 godziny x 12 złotych), co po potrąceniu kwoty 324 złotych (30% od kwoty 1 080 złotych) z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody daje kwotę 756 złotych (1 080 - 324), a po dodaniu ustalonej wcześniej kwoty renty w wysokości 356 złotych, daje kwotę renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 1 112 złotych (756 + 356) za miesiąc listopad 2015r. (pkt I f wyroku). Poczynając od grudnia 2015r. kwotę renty należnej powodowi z tytułu zwiększonych potrzeb należało ustalić w wysokości po 904 złotych miesięcznie, a to związku z tym, że od tego miesiąca powód jest uprawniony do dodatku pielęgnacyjnego wypacanego mu przez organ rentowy z tytułu niezdolności do samodzielnej egzystencji (decyzja k.350 akt sprawy). Kwota tego dodatku wynosi 208,17 złotych i po odjęciu tej kwoty od ustalonej wyżej kwoty 756 złotych, od grudnia 2015r. koszty z tytułu opieki wynoszą 547,83 złotych (756 – 208,17), a po dodaniu ustalonej wcześniej kwoty renty z tytułu wydatków na zakupy cewników oraz leki (356 złotych) łączna kwota renty z tytułu zwiększonych potrzeb od grudnia 2015r. wynosi w zaokrągleniu 904

złotych (547,83 + 356) - pkt I g wyroku. Ponad w/w kwoty roszczenie o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Przechodząc wreszcie do roszczenia powoda o tzw. rentę wyrównawczą ,tj. uwzględniającą utracone dochody Sąd stwierdził, że roszczenie to jest uzasadnione, choć nie w kwotach żądanych przez powoda. W orzecznictwie przyjmuje się, że renta wyrównawcza, o której mowa w art.444§2 kc powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby uzyskiwać, gdyby – w tym wypadku nie uległ wypadkowi przy pracy czyniącym go niezdolnym do pracy – a dochodami, jakie w danej sytuacji jest w stanie uzyskać. Z ustaleń Sądu opartych o analizę umowy o pracę zawartej między powodem a pozwanym wynika, że powód był wynagradzany przez pozwanego kwotą, która nie przekraczała minimalnego wynagrodzenia za pracę. Powód sformułował w pozwie roszczenie o rentę wyrównawczą w wysokości po 416,49 złotych miesięcznie poczynając od lipca 2012r. Od 1 stycznia 2012r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło 1 500 złotych brutto, co netto stanowi kwotę 1 111,86 złotych. Również od lipca 2012r. powód jest uprawniony do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, która zgodnie z decyzją organu rentowego z 27 lipca 2012r. została powodowi przyznana w kwocie do wypłaty wynoszącej 820,71 złotych miesięcznie (vide: ustalenia faktyczne). Oznacza to, że utracony przez powoda dochód stanowi różnicę między kwotą 1 111,86 złotych, którą zarabiałby powód, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, a kwotą renty wypłacaną mu przez organ rentowy w wysokości 820,71 złotych. Kwota ta wynosi 291,15 złotych (1 111,86 – 820,71), a po pomniejszeniu jej o 30% z tytułu przyczynienia się do powstania szkody ,tj. o 87,35 złotych, kwota renty wyrównawczej wynosi 203,80 złotych miesięcznie i taka kwota została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda za okres od lipca 2012r. do grudnia 2014r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 23 lutego 2014r. - z tych samych względów jak przy zadośćuczynieniu (pkt I h wyroku). Od stycznia 2015r. powód rozszerzył żądanie w zakresie renty wyrównawczej wnosząc o jej podwyższenie o 48,96 złotych miesięcznie, a to związku z podwyższeniem od stycznia 2015r. kwoty minimalnego wynagrodzenia do kwoty 1 750 złotych brutto, co stanowi 1 286,16 złotych netto. Powyższe uzasadniało ustalenie, że od stycznia 2015r. kwota renty wyrównawczej wynosi po 252,76 złotych miesięcznie. Sąd miał tu na uwadze, że 1 sierpnia 2014r. kwota renty wypłaconej powodowi z ZUS wynosi 865,14 złotych miesięcznie (vide: ustalenia faktyczne). Odejmując tę kwotę od kwoty minimalnego wynagrodzenia wynoszącej od stycznia 2015r. - 1 286,16 złotych netto otrzymuje się kwotę 421,02 złotych (1 286,16 – 865,14), a pomniejszając ją o 30% z tytułu przyczynienia się powoda (tj. o 126,30 złotych) otrzymuje się kwotę 294,72 złotych, czyli o 91 złotych więcej niż pierwotnie ustalona renta wyrównawcza w wysokości 203,80 złotych. W tych okolicznościach, zgodnie z żądaniem zawartym w rozszerzeniu powództwa na k.97 akt, Sąd podwyższył kwotę renty wyrównawczej z kwoty 203,80 złotych miesięcznie do kwoty 252,76 złotych miesięcznie, a zatem o żądaną kwotę 48,96 złotych – poczynając od stycznia 2015r. (203,80 + 48,96), z ustawowymi odsetkami naliczanymi od 19 marca 2015r., a zatem od wpływu pisma o rozszerzeniu powództwa.

Dalej idące powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu. W zakresie roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku przy pracy powoda mogące się ujawnić w przyszłości, Sąd uznał, że roszczenie to również podlega oddaleniu, ponieważ strona powodowa nie powołała na tę okoliczność żadnych dowodów. Co więcej, choć stan zdrowia powoda nie wykazuje większych szans na radykalną poprawę, to niewątpliwie można go określić jako utrwalony i ustabilizowany, w szczególności, że od wypadku minęło już 5 lat. Tym samym brak było podstaw do jednoczesnego ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego zdarzenia.

Przechodząc do kosztów procesu w pierwszej kolejności dokonać należy obrachunku procesu ,tj. ustalenia wyniku sprawy przyjmując za punkt ustaleń wysokość roszczeń powoda sformułowanych w pozwie oraz w dwóch pismach o rozszerzeniu powództwa oraz wysokość roszczeń uwzględnionych przez Sąd. I tak kwoty dochodzone przez powoda to: 250 000 złotych tytułem zadośćuczynienia (w pozwie), 3 550 złotych, 318,32 złotych i 59 040 złotych tytułem odszkodowania (pozew i pisma o rozszerzeniu powództwa na k.97 i 188 akt), 1 200 złotych i 4 997,88 złotych tytułem rent jako świadczeń powtarzających się – liczone wg zasad określonych w art.22 kpc (w pozwie), 4 800 złotych i 587,52 złotych tytułem podwyższenia rent (w piśmie o rozszerzeniu powództwa k.97 akt) oraz 17 280 złotych tytułem podwyższenia renty (w piśmie o rozszerzeniu powództwa k.188 akt). Łączna kwota dochodzonych roszczeń to 341

773,72 złotych. Z kolei kwoty zasądzone przez Sąd od pozwanego na rzecz powoda to: 200 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, 222,32 złotych i 39 849,60 złotych tytułem odszkodowania, 912 złotych (renta z pkt I d wyroku), 3 560 złotych (renta z pkt I e wyroku), 1 112 złotych (renta z pkt I f wyroku), 10 848 złotych (renta z pkt I g wyroku), 2 445,60 złotych (renta z pkt I h wyroku) oraz 3 033,12 złotych (renta z I i wyroku). Łączna kwota dochodzonych przez powoda roszczeń to 261 982,64 złotych. Porównując w tym miejscu kwoty dochodzone przez powoda z kwotami uwzględnionymi przez Sąd stwierdzić należy, że roszczenia powoda zostały uwzględnione w 77%, a zatem w takiej wysokości powód wygrał proces. Mając na uwadze powyższe ustalenie, działając na podstawie art.100 kpc Sąd dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Wynik tego działania nakazywał zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1 422,50 złotych tytułem kosztów postępowania oraz kosztów postępowania apelacyjnego. Dokonując takiego rozdzielenia kosztów procesu Sąd ustalił, że w toku postępowania przez Sądem pierwszej instancji powód poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 7 200 złotych (minimalna stawka obliczona od wartości przedmiotu sporu). Powód wygrał proces w 77%, a zatem koszty pełnomocnika powinien ponieść w 23%, a zatem do kwoty 1 656 złotych. Oznacza to, że pozwany powinien zwrócić powodowi kwotę 5 544 złotych (różnica między kwotą 7 200 złotych poniesioną przez powoda a kwotą 1 656 złotych, którą powód powinien ponieść zgodnie z wynikiem sprawy). W sprawie zachodziła jeszcze konieczność rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego. Z uwagi na to, że apelacje obu stron wniesione od wyroku zapadłego w dniu 4 maja 2016r. okazały się skuteczne, Sąd Okręgowy dokonał wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji. Natomiast z uwagi na to, że pozwany był zobowiązany do wniesienia opłaty od apelacji (powód został zwolniony od takiej opłaty) i opłatę tę uiścił w kwocie 8 243 złotych (potwierdzenie wpłaty k.278 akt) Sąd stwierdził, że stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego (obie strony wygrały swoją apelację i przegrały apelację przeciwnika) powód powinien zwrócić pozwanemu połowę opłaty od apelacji, a zatem kwotę 4 121,50 złotych. Mając na uwadze powyższe Sąd dokonał potrącenia kwoty, którą pozwany winien zwrócić powodowi tytułem kosztów postępowania ,tj. kwoty 5 544 złotych z kwotą, którą powód winien zwrócić pozwanemu tytułem połowy opłaty od apelacji ,tj. z kwotą 4 121,50 złotych. W wyniku powyższego pozwanemu pozostała do zapłaty na rzecz powoda kwota 1 422,50 złotych tytułem kosztów procesu, o czym Sąd orzekł w pkt III wyroku.

W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych, na podstawie art.97 w zw. z art.113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 000 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, obliczając ją od uwzględnionej kwoty zadośćuczynienia ,tj. kwoty 200 000 złotych. W pozostałej części Sąd nie obciążał pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Na mocy utrzymanego przez Sąd Apelacyjny pkt IX wyroku z 4 maja 2016r. zostały one przejęte na rachunek Skarbu Państwa.

Wreszcie na podstawie art.477^2§1 kpc Sąd nadał wyrokowi w części zasądzającej roszczenie rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1 386 złotych ,tj. do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.